

Ks. Leonard F i c, *II „sensus fidei” nel pensiero di M. D. Koster e nel Vaticano II*, Włocławek 1995, ss. XVIII + 184.

Niemiecki dominikanin o. M. D. K o s t e r (1901-1981) w dziele pt. *Ekklesiologie im Werden* (Paderborn 1940) zapoczątkował dyskusję na temat Kościoła jako ludu Bożego. Widział w tym określeniu trafne ujęcie istoty Kościoła, w przeciwieństwie do biblijnych obrazów owczarni, roli, winnicy, oblubienicy czy metaforycznego wyrażenia „mistyczne Ciało Chrystusa”. Jednocześnie wysunął pojęcie „zmysłu wiary” jako ważne uzupełnienie idei „ludu Bożego”, chroniące ją od powierzchownych skojarzeń socjologicznych.

Przemyślenia eklezjologiczne K o s t e r a spotkały się z krytyką m.in. K. A d a m a i o. Y. C o n g a r a, którzy zarzucali mu niedocenywanie terminu „mistyczne Ciało Chrystusa”, nierozzerwalnie – ich zdaniem – związanego z określeniem „lud Boży”. Jak wiadomo, nurt ten przeważał w opinii ówczesnych teologów, zwłaszcza jezuitów E. M e r s c h a i S. T r o m p a. Pod ich wpływem papież Pius XII w encyklice *Mystici Corporis Christi* z 1943 r. uznał wyrażenie „mistyczne Ciało Chrystusa” za najlepszą definicję Kościoła. W kolejnej encyklice *Humani generis* z 1950 r. sam papież uściślił swoją wcześniejszą wypowiedź nauczając, że mistycznie Ciało Chrystusa i Kościół rzymskokatolicki stanowią jedną i tę samą rzeczywistość.

Dopiero sobór watykański II odważył się przezwyciężyć oczywistą jednostronność stanowiska Piusa XII. W tym celu wprowadził nowe określenie „misterium Kościoła” (KK 5), a wyrażenie „mistyczne Ciało Chrystusa” rozciągnął także na Kościół cierpiący w czystości i triumfujący w niebie (KK 50). Do rozdziału zaś o Kościele jako ludzie Bożym włączył doniosłe stwierdzenie, jakby przez samego K o s t e r a podyktowane: *Ogół wiernych, mających namaszczenie od Świętego, nie może zblądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu* (KK 12).

Wielką zasługą ks. L. F i c a jest przypomnienie aktualności niedocenianych dotychczas intuicji eklezjologicznych K o s t e r a, czyniącego z niego rzeczywistego pioniera soboru. Problematyką tą zajmował się autor już przed dwudziestu laty w swej pracy magisterskiej, przedstawionej na Wydziale Teologicznym ATK i opublikowanej w STV. Jako doktorant na dominikańskim uniwersytecie „Angelicum” w Rzymie zainteresował tematem o *sensus fidei* według K o s t e r a i Vaticanum II swego

promotora o. G. Grasso. Zetknął się on z teologiczną myślą Kosterę jeszcze w czasie studiów seminaryjnych dzięki wykładom prof. L. I. Scipioniego, który poznał swego współbrata zakonnego w Niemczech i podzielał jego poglądy. W specjalnej „Prezentacji”, jaką zechciał poprzedzić książkę ks. Fica, prof. Grasso wyraża radość, że publikacja ta przyczyni się do poszerzenia znajomości dorobku Kosterę wśród specjalistów, przynajmniej w środowisku włoskim.

Wykorzystując swój artykuł o Kosterze jako punkt wyjścia, autor przypomniał znaczenie jego teorii o zmysle wiary dla sformułowania przez Piusa XII w 1950 r. dogmatu o Wniebowzięciu Najśw. Maryi Panny. Przedtem bowiem objawienie pojmowane było jako system zdań, z którego za pomocą analizy logicznej da się wyprowadzić ukryte w nich treści. W przypadku jednak prawdy o Wniebowzięciu, uznawanej od wieków przez wierzących, ale nie zawartej wprost w źródłach objawienia, trzeba było się odwołać do pojmowania rozwoju tradycji w Kościele nie jako logicznej dedukcji z prawd objawionych, lecz na podobieństwo procesów życiowych.

W tym organicznym rozwoju depozytu objawienia w Kościele fundamentalna rola – w przekonaniu Kosterę – przypada zmysłowi wiary. Stanowi on środek, jakim się posługuje Duch Święty, kiedy zamierza ofiarować Kościołowi pogłębione rozumienie prawd wiary. *Sensus fidei* jest więc jakby organem przekazu wiary, jedynym instrumentem duchowym Kościoła, umożliwiającym poznanie depozytu objawionych prawd wedle zamysłu Ducha Świętego. Jako taki warunkuje on wszystkie procesy przekazu wiary, a także życia nią w Kościele i przez Kościół.

Autor słusznie ocenia, że na takie, przesadne niewątpliwie, rozumienie roli zmysłu wiary jako jedynego organu recepcji objawienia wpłynęła zasadniczo jego przydatność do zdogmatyzowania prawdy maryjnej. Sam jednak sobór nie opowiedział się za pojmowaniem zmysłu wiary jako wyłącznej instancji poznawania objawienia, niezależnej od Magisterium Kościoła. W świetle bowiem soborowego nauczania jedynie do Magisterium należy rozstrzygnięcie o tym, jaki jest prawdziwy sens depozytu apostoelskiego, chociaż cały naród Boży zachowuje, strzeże i przekazuje ten depozyt, pod działaniem Ducha Świętego. Przy tym magisterium wypowiada się nieomylnie nie w oparciu o nadprzyrodzony zmysł wszystkich wierzących, ale na mocy własnego charyzmatu prawdy, dla którego *sensus fidei* jest tylko normą orientacyjną. Norma ta spełnia rolę jakby kanału, którym Duch Święty z upodobaniem się posługuje. Ponadto trzeba uznać także instytucjonalną funkcję teologii w służbie ludu Bożego. Dostarcza ona materiału dla magisterium, które samo dokonuje jego selekcji przy formułowaniu prawd wiary. Na magisterium więc spoczywa instytucjonalny obowiązek właściwego rozumienia wiary, jak również jej poprawnej interpretacji i koniecznej obrony. Oznacza to, że poznanie objawienia nie może być po prostu i wyłącznie sprowadzone do zadań Kościoła hierarchicznego przy współdziałaniu teologii, ale też, że *sensus fidei* nie ogranicza się do biernego posłuszeństwa ze strony wierzących.

W praktyce uzgodnienie harmonijne zakresu i sposobu działania wszystkich tych trzech czynników nie jest łatwe, a sobór nie wypracował w tym względzie jakiegos modelu. Ma zatem rację ks. Fica, podsumowując swoje dociekania apelem do teologów o dalsze studia nad określeniem miejsca *sensus fidei* w życiu Kościoła.

pozytywnie też należy ocenić rozprawę ks. Fica z formalnego punktu widzenia. Nie tylko odpowiada ona wymaganiom stawianym w naszym kraju, ale – co podkreśla sam autor w Przedmowie – przygotowana została według zasad metodologii naukowej, przyjętej na naszej Uczelni. Przykładowo można wymienić wyodrębnienie rzymską paginacją wstępnej części pracy, co daje dobry wgląd w naukowy warsztat autora. Przedmowa wyjaśnia subiektywną genezę tematu i stąd uzasadnione jest występowanie w niej pierwszej osoby liczby pojedynczej. Wykaz skrótów poprzedza bibliografię, w której znajdują one już zastosowanie. W bibliografii dzieła Kosterę zostały umieszczone przed wypowiedziami Magisterium zgodnie z wewnętrzną logiką tematu pracy. Przy tym – dla zilustrowania bogactwa twórczości Kosterę – autor

miał prawo podać kompletny wykaz jego pism, podczas gdy w dalszym zestawie bibliograficznym wymienił jedynie pozycje przez siebie zacytowane.

Pomimo niezwyklej staranności edytorskiej do książki wkradły się drobne pomyłki. W wykazie skrótów nie zachowany został w dwóch miejscach porządek alfabetyczny (s. XII). W jednym z przypisów wyjątkowo znalazły się błędy w oznakowaniu akcentów francuskich (s. 153). Omyłkowo dublowany jest jeden z odsyłaczy (s. 158). W ostatnim rozdziale aż sześć przypisów „zgubiło” właściwe im strony (s. 170-179). To samo zdarzyło się raz w Zakończeniu, w którym ponadto ostatni przypis w ogóle został pominięty (s. 182).

*Ks. Tadeusz Gogolewski*

Ks. Tadeusz G o g o l e w s k i – prof. dr hab., emerytowany profesor apologetyki w ATK.